Rok XII. Lwów, dnia 1. Stycznia 1898. Nr. 1.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie ulica Piekarska 1. 4. A. II. piętro.

Przedpłata:

W miejscu: roczni[illegible] złr. 40 ct. | Z przesyłką: rocznie 2 złr. 80 ct.
„ półroczni[illegible] „ 20 „ | „ półrocznie 1 „ 40 „

Dla cz[illegible]nków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 50 cnt.

Ogłoszenia:

Za całą stronicę . . . . . . 5 złr. — ct.
„ ćwierć stronicy . . . . . 1 „ 50 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 3 centy.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

Ogłoszenie

w sprawie zmiany lokalu.

Z dniem I. stycznia przeniesionem zostało biuro Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Redakcya i Administracya „Przewodnika pożarniczego“ i „Biblioteki strażackiej“ do domu przy ulicy Piekarskiej I. 4A. II piętro.

Odezwa

w sprawie wykazów statystycznych i rocznej wkładki.

W myśl obowiązujących uchwał Rady Zawiadowczej i VIII. zjazdu wzywamy Szanowne Komendy, aby w miesiącu styczniu przedłożyły Krajowemu Związkowi wykazy statystyczne (wzór dołączony pod ·/.) wedle stanu z dniem 1. stycznia 1898 i wkładki do Krajowego Związku na rok 1898 licząc po 10 cnt. od każdego czynnego członka.

We Lwowie, dnia 1. stycznia 1898

Sekretarz: *Antoni Szczerbowski.* Zastępca Naczelnika: *Dr. Alfred Zgórski.*

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Wskazówki zdrowotne

dla ochotniczych straży ogniowych.

napisał

Dr. Karol Kowalski

lek. korp. ochot. straży ogn. „Sokół“ we Lwowie.

Służba strażacka jest ciężką, wymagającą poświęcenia, ochoty, wytrwałości i dostatecznego zapasu sił fizycznych, potrzebnych do walki z ogniem wśród warunków dla zdrowia zazwyczaj niekorzystnych. To też może i niejeden mimo najszczerszej chęci, z powodu wad organizmu nie może zasilać szeregów strażackich. Że pewna zdolność pod względem umysłowym i fizycznym do spełnienia służby strażackiej jest konieczną, że ludzie upośledzeni na wzroku i słuchu, dotknięci skrzywieniami kości, sztywnością stawów i mięśni nie mogą być strażakami, nie potrzeba ponoś dowodzić, gdyż każdy oceniający nawet powierzchownie pracę strażaka, łatwo dojdzie do właściwej przyczyny. Obok wad usadowionych w kręgosłupie, stawach i mięśniach, czyli w t. z. aparacie ruchowym, są jeszcze wady wewnętrzne, wykluczające służbę strażacką, a do nich należą: choroby nosa, (zatkanie polipami), płuc, serca, jamy brzusznej (przepukliny), nerek, pęcherza moczowego i w ogóle cierpienia, niszczące i podkopujące organizm i jego siły żywotne. Skoro więc, jak to wyżej zaznaczyłem, służba strażacka wymaga pełnej zdolności umysłowej i fizycznej, to też jest znów obowiązkiem strażaka zachować tę zdolność i nie na-

rażać niepotrzebnie zdrowia, a względnie życia tam, gdzie okoliczności nie wzywają go do całkowitego poświęcenia jego osoby.

Tak jak w życiu codziennem mamy wskazówki, które podają racyonalny sposób życia, rodzaj ubrania w odpowiednich porach roku, składniki szkodliwe różnych pokarmów i napoi, jak dotyczące ustawy budowlane dla fabryk i domów i t. d. mają na celu ochronę i oszczędzanie zdrowia ludzkiego, tak też i strażak winien zachować przepisy zdrowotne i to tem bardziej, ileże służba strażacka ma miejsce wśród ciężkich warunków, bo musi być wykonaną bez względu na porę roku, dnia i opady atmosferyczne.

W obec takiego stanu rzeczy strażak musi być nietylko zdrowym fizycznie, ale także posiadać organizm odporny na wpływy zewnętrzne. Środkiem, który wzmacnia ciało i krzepi ducha, jest w pierwszym rzędzie gimnastyka. In corpore sano, mens sana — w zdrowem ciele, zdrowa dusza — mówi przysłowie, przeto gimnastyka powinna być nieodzowną częścią nauki pożarnictwa, bo podtrzymuje zdrowie, które jest pierwszym warunkiem zdatności do służby strażackiej. Że ćwiczenia gimnastyczne są dla strażaka potrzebne, na to zgadzają się wszystkie siły fachowe, a udowadniać raz jeszcze prawdziwość tego twierdzenia uważam za rzecz zbyteczną.

Jest więc obowiązkiem naczelników straży pielęgnować gimnastykę zwłaszcza w porze zimowej, kiedy przez kilkumiesięczny wypoczynek i brak ćwiczeń siła i zgrabność ruchów członków korpusu mogłyby stracić na wprawie i sprężystości. Prawda, że nie wszystkie straże ogniowe rozporządzają odpowiednimi przyrządami gimnastycznymi i miejscem, gdzieby mogły się ćwiczyć, lecz ja znów sądzę, że przy znanej dobrej woli i chęci naczelnictw w niejednej miejscowości możnaby w tym kierunku coś zyskać i sprawę tak ważną sprowadzić na właściwą drogę.

Gimnastyką specyalną, albo raczej fachową są ćwiczenia strażackie, które wyrabiają siłę mięśniową i uczą zarazem o sposobach gaszenia pożarów. Ponieważ nie wszyscy członkowie korpusu są jednakowo fizycznie rozwinięci, i nie wszyscy stoją w jednym wieku, przeto jest rzeczą komendy przydzielać strażaków w miarę przytoczonych warunków do odpowiednich oddziałów, bacząc na to, by młodsi i zwinniejsi zajęli miejsca w oddziałach ratunkowych i dachowych, starsi zaś wiekiem mogli pracować w oddziałach sikawkowym, wężowym, wodnym lub w rezerwie. Ćwiczenia powinny być wykonane stopniowo i umiejętnie: nowoprzybyłych członków nie należy przeciążać pracą z drabinkami i gęsiorami, lecz zwolna przyzwyczajać mięśnie do ciężaru przyrządu, rozpoczynając bowiem od znaczniejszego ciężaru i ćwicząc nim, nie wyrabia się siły.

Również strażacy z oddziałów ratunkowego i dachowego zasługują na baczną uwagę. Ludzie cierpiący na zawroty głowy, doznający silnego bicia serca, nie powinni wykonywać ćwiczeń, narażających ich zdrowie, względnie życie na szwank. Jak każda praca umysłowa i fizyczna pociąga za sobą znużenie, objawiające się ogólnem osłabieniem, tak też i podczas ćwiczeń, kiedy praca mięśniowa jest wzmożoną, odpowiedni wypoczynek musi mieć miejsce.

Bezpośrednio przed i po ćwiczeniach nie powinno się przyjmować pokarmów, a ubranie ma być zastosowanem do pory roku i do stanu pogody.

Ubranie strażackie, t. j. uniform, odróżniający członków straży ogniowej, ma za cel jak każda odzież, powstrzymanie ubytku ciepła z organizmu, czyli zaoszczędzanie ciepła wewnętrznego.

Proces utlenienia, odbywający się za pośrednictwem tlenu, wdychanego do płuc, we wszystkich tkaninach ciała naszego, jest głównem źródłem ciepła. Do wytwarzania ciepła przyczyniają się: praca mięśni, — tarcie krwi o ściany naczyń, serca, a także i wpływ nerwowy. Część ciepła, wytworzonego pozostaje w ustroju, reszta uchodzi albo przez udzielanie się ciałom otaczającym, jak odzieży, powietrzu, stykającemu się zewnątrz ze skórą lub wewnątrz w płucach, pokarmom, napojom, powtóre przez promieniowanie, a wreszcie przez ulatnianie się pary wodnej z błon śluzowych i skóry (pocenie się). Organizm ludzki wytrzymuje dość dobrze zimno i gorąco, ale tylko w pewnych granicach; wielkie zimno sprowadza znaczną utratę ciepła wewnętrznego, staje się przyczyną odmrożenia członków, a nawet śmierci z zamarznięcia, wysoka zaś ciepłota w gorączce lub udarze słonecznym również sprowadza śmierć.

Także nagła zmiana temperatury, oziębienia ciała przez przeciąg są nadzwyczaj szkodliwe, bo skóra nie może zastosować się szybko do nagłych skoków ciepłoty, co daje znów powód do zaziębienia, które jest źródłem ciężkich chorób. Ponieważ służba strażacka jest natężającą, pociągającą za sobą zwiększoną pracę mięśniową i wzmożoną czynność skóry, zwłaszcza gruczołów potnych (pocenie się), uważam więc za stosowne wspomnieć o tej części odzieży, która przylega bezpośrednio do ciała, t. j. o koszuli. Materye wełniane, lniane lub bawełniane wciągają w siebie wodę lecz nie wszystkie w jednakim stopniu i równie szybko. Wełna wciąga wprawdzie więcej wilgoci od płótna, ale czyni to zwolna i powolniej wysycha, wskutek czego czujemy też chłód, bo pot ulatniając się z koszuli, zabiera wiele ciepła.

Koszula bawełniana z perkalu, szyrtyngu, nasiąknięta potem, wysycha zwolna, nie tak łatwo więc w niej przeziębić się, jak w płóciennej. Z powyższego zestawienia wynika, że koszula płócienna dla strażaka nie jest przydatną. Dla osób, które są narażone na częstą zmianę temperatury i przemoknięcie, odpowiednie są kaftaniki wełniane, noszone bezpośrednio na ciele. Wełna będąc porowatą i mając włókna sprężyste, nasiąka powoli wodą, oddaje ją z trudnością, chroni więc ciało od znaczniejszej utraty ciepła. Pamiętać tylko trzeba, że wełna zanieczyszcza się łatwo brudem, a kaftaniki należy częściej przeprać i zmieniać.

(D. n.)

Rodzaje straży pożarnych i ich organizacya.*)

1.

Ilorakie straże pożarne istnieją w naszym kraju?

W kraju naszym istnieje pięć rodzaji straży pożarnych, a mianowicie:

1). Ochotnicze straże pożarne, zawiązane na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z d. 15. listopada r. 1867. D. p. p. Nr. 134.

2). Ochotnicze straże pożarne, które przyjęły na siebie obowiązki straży pożarnych gminnych, zawiązane na podstawie ustawy o stowarzyszeniach i ustawy o policyi ogniowej dla miast i miasteczek z dnia 10. lutego 1891. D. u. kr. Nr. 18.

3). Straże pożarne gminne (miejskie, etatowe, płatne, zawodowe), zawiązane także na podstawie ustawy o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891. D. u. kr. Nr. 18.

4). Obowiązkowe straże pożarne w gminach wiejskich, zawiązane na podstawie ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich z dnia 28. lipca 1786. r.

5). Fabryczne (zakładowe) straże pożarne, zorganizowane ze służby fabrycznej lub jakiegokolwiek zakładu.

2.

W których miejscowościach istnieją ochotnicze straże pożarne, zorganizowane tylko na zasadach ustawy o stowarzyszeniach?

Ochotnicze straże pożarne, zorganizowane tylko na zasadach ustawy o stowarzyszeniach istnieją w miastach, liczących powyżej 10.000 mieszkańców zwykle obok straży pożarnych gminnych (miejskich, zawodowych, etatowych, płatnych), a także w miastach mniejszych, o ile obowiązków straży pożarnych gminnych na siebie nie przyjęły, tudzież w niektórych gminach wiejskich. W miastach, liczących powyżej 10.000 mieszkańców bez względu na istnienie takiej ochotniczej straży pożarnej musi być zorganizowany osobny korpus straży pożarnej gminnej (etatowej, miejskiej, płatnej, zawodowej), w innych miastach i miasteczkach korpus straży pożarnej gminnej musi być dopiero wtenczas zorganizowany, jeżeli ochotnicza straż pożarna nie przyjęła na siebie obowiązków straży pożarnej gminnej.

3.

W których miejscowościach kraju naszego istnieją ochotnicze straże pożarne, przyjmujące na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej?

Ochotnicze straże pożarne, które przyjęły na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej, istnieją w miastach i miasteczkach, liczących mniej jak 10.000 mieszkańców. Straże pożarne przyjmują te obowiązki celem uchronienia Gminy od obowiązku organizowania osobnego korpusu straży pożarnej gminnej.

*) Wyjątek z podręcznika p. t. „Szkoła pożarnictwa“ zez Antoniego Szczerbowskiego.

4.

Jakie korzyści osiąga ochotnicza straż pożarna przez przyjęcie na siebie obowiązków straży pożarnej gminnej?

Strażacy-ochotnicy są zazwyczaj obywatelami i dziećmi miast i miasteczek, w których są strażakami! Jeżeli straż pożarna ochotnicza nie przyjmie na siebie obowiązków straży pożarnej gminnej, Gmina musi zorganizować u siebie osobny korpus straży pożarnej gminnej, który wedle rozporządzenia Wysokiego Wydziału Krajowego z dnia 31. października 1891. r. L. 44.204 powinien składać się przynajmniej z 6 płatnych strażaków (pompierów), a nadto utrzymywać musi do pogotowia pożarnego dwie pary koni.

Utrzymanie takiego oddziału kosztować musi rocznie conajmniej 1500 złr. Wydatek ten odbije się na obywatelach i mieszkańcach miasta, którzy, obciążony taką kwotą budżet gminny, pokryć muszą dodatkami do podatków. Gdy straż ochotnicza przyjmie obowiązki straży pożarnej gminnej miasto uniknie tak znacznego a stałego wydatku i to jest korzyść dla miasta. Niemniej i stowarzyszenie na tem korzysta, bo w myśl ustawy o policyi ogniowej dla miast i miasteczek z dnia 10 lutego 1891. D. u. kr. Nr. 18., jeżeli ochotnicza straż pożarna przyjmie na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej, wówczas staje się instytucyą gminną, naczelnik jej honorowym urzędnikiem gminy, a gmina obowiązaną jest postarać się dla straży o instruktora, ponosić koszta nauki i wyćwiczenia straży, koszta uzbrojenia potrzebnego do wykonania zadania straży pożarnej, wreszcie koszta niezbędnych narzędzi i przyborów ratunkowych. Przez przyjęcie jednak tych obowiązków praca stowarzyszenia nie pomnaża się, bo straż ochotnicza bez względu na swój stosunek do gminy zawsze jednako obowiązaną jest do ćwiczeń, służby pogotowia i obrony pożarnej.

5.

Czem się różni ochotnicza straż pożarna, która przyjęła na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej od takiej straży pożarnej, która tych obowiązków na siebie nie przyjęła?

Zasadniczej różnicy nie ma żadnej. Obie są strażami ochotniczemi, utworzonemi dobrowolnie na zasadzie prawa o stowarzyszeniach i uchwalonych przez siebie statutów, tylko statut ochotniczej straży pożarnej, która przyjęła na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej, ulega zatwierdzeniu przez Radę gminną i musi być zastosowany oprócz do ustawy o stowarzyszeniach także do ustawy o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891. D. u. kr. Nr. 18. oraz miejscowego regulaminu ogniowego.

Radzie gminnej względnie Naczelnikowi gminy ma być w tym statucie zastrzeżonem prawo zwoływania Walnego Zgromadzenia, prawo brania udziału w tem Zgromadzeniu przez Naczelnika gminy lub Delegata, prawo zastępowania straży pożarnej w czynnościach poruczonego jej zakresu działania, wreszcie prawo zatwierdzenia wybranego naczelnika straży pożarnej.

C. d. n.



Próba przyrządów dymowych w Zurichu.

Pod powyższym tytułem zamieścił „Przewodnik pożarniczy“ w numerze z dnia 1. listopada 1897. r. sprawozdanie Komisyi technicznej, która dokonała próby 7. przyrządów dymowych i oddechowych.

Dla lepszego zrozumienia opisu tych przyborów zamieszczamy powyżej ich rysunki. Fig. 1. przedstawia strażaka, zaopatrzonego w wiedeński kaptur dymowy; fig. 2. w Magdeburską maskę dymową; fig. 3., w hełm dymowy Magirusa; fig. 4., w maskę dymową Lieba; fig. 5., w hełm dymowy przez Runge Stude; fig. 6., w przyrząd oddechowy Höniga; fig. 7., w amerykański hełm dymowy, który przedstawiony jest także osobno.



Amerykański hełm dymowy.

Nasi koledzy

w innych krajach austryackich.

Napisał A. Bahr.

Nie wątpię, że niejeden z naszych towarzyszy strażackich ciekaw dowiedzieć się, jak też żyją i rozwijają się straże ochotnicze w innych krajach. Ciekawość to zupełnie naturalna. Ze strażami po za granicami naszego kraju stosunków prawie żadnych nie mamy i na ogół biorąc, mało co o nich wiemy, to też ja, mając pod ręką odpowiednie materyały, postaram się z nich skorzystać i w krótkości, co ważniejsze, tutaj przedstawić.

Najbliższymi nam terytoryalnie i pod względem wspólności państwowej są koledzy od zachodu, w innych krajach państwa austryackiego, a więc w Austryi, Czechach, na Szląsku, Morawie, Styryi i krajach południowo-zachodnich, które dawniej niż nasz kraj straże ochotnicze u siebie zaprowadziły, ale rozwijając się, znacznie wyżej pod względem ilości i jakości od nas stoją.

Co do organizacyi, dzielą się straże ochotnicze w Austryi całej (bez krajów węgierskich), wliczając Galicyę i Bukowinę, na 15 związków krajowych, które, prócz naszego i czeskiego słowiańskiego, oraz szląsko-morawskiego związku*), podlegają stałemu wydziałowi związkowemu austryackich straży och. pożarnych w Wiedniu („Ständiger österr. Feuerwehr-Ausschuss in Wien“), którego prezesem jest obecnie p. Reginald Czermack, c. k. radca handlowy, sprawom straży ochotniczych wielce oddany i wielokrotnie za zasługi swoje odznaczony.

*) Związek krajowy Straży ochotniczych we Lwowie, oraz czeski i szląsko-morawski z ważnych powodów się wyłączyły.

Przeważna część związków krajowych (Landes-Verband) dzieli się na związki okręgowe (Gau-Verbände), a do każdego z tych ostatnich należy po kilkadziesiąt czy kilkanaście straży ochotniczych. Te związki okręgowe odznaczają się w tych krajach zachodnich wielką żywotnością, czem się różnią od naszych, przez Związek krajowy lwowski utworzonych, ale z bardzo nielicznymi wyjątkami jeszcze nie żyjących.

Związki krajowe z oznaczeniem liczby straży i członków czynnych, do nich należących, najlepiej wykażą rozwój straży w odnośnych krajach, dlatego je tutaj podaję według stanu z końcem r. 1896:

1.	Krajowy centralny Związek w Czechach (niemiecki) na 93 związków okręgowych podzielony, liczy	straży ochot.	1.618	— czł. czyn.	89.774
2	Zemska ustredni hasicka jednota kralovstvi Ceskeho w 81 związkach okręg. . .	„ „	1.985	„ „	66.910
3.	Dolno-austryacki krajowy Związek strażacki w 65 związkach okręg.	„ „	906	„ „	35.810
4.	Górno-austryacki Związek krajowy strażacki w 37 związkach okręg.	„ „	378	„ „	23.907
5.	Związek morawsko-szląski ochot. Straży ogn. (niemiecki) w 31 okręgach . .	„ „	461	„ „	22.354
6.	Ceska ustredni jednota mor. slez. dobrovolnych sboru hasicskich w 36 okręgach .	„ „	731	„ „	21.930
7.	Styryjski krajowy Związek straży ogn. w 31 związkach okręgowych	„ „	304	„ „	13.091
8.	Związek ochotniczych niemiecko-tyrolskich straży w 12 okręgach .	„ „	191	„ „	12.790
9.	Związek ochotniczych straży w Karyntyi . .	„ „	125	„ „	5.518
10.	Nasz krajowy Związek we Lwowie . . .	„ „	231	„ „	4.686
11.	Związek krajowy straży ogn. ochot. księstwa salzburskiego . .	„ „	64	„ „	4.686
12.	Austryacki szląski krajowy Związek strażacki . .	„ „	114	„ „	3.420
13.	Kranjske deżele gasilnih drustev zaweza . .	„ „	64	„ „	2.253
14.	Związek okręgowy straży vorarlbergskich . .	„ „	37	„ „	1.789
15.	Ochotniczy Związek krajowy strażacki na Bukowinie . . .	„ „	21	„ „	1.440
	Razem	straży ochot.	7.230	— czł. czyn.	309.874
	Gdy do tego dodamy nienależących do żadnego związku, a przeważnie w Karyntyi, Galicyi, Tyrolu, Styryi licznie się znajdujących, t. zw. „dzikich“ straży ochotniczych	„ „	353	„ „	12.229

Otrzymamy na ogół: Straży 7.583—czł. czyn. 322.093

Z tego zestawienia, może niezupełnie ścisłego, ale przecież w przybliżeniu prawdziwego i na podstawie dat statystycznych wiedeńskiego Wydziału austryackich ochotniczych straży ogniowych ułożonego, widzimy: 1) Że straże ochotnicze w krajach austryackich stosunkowo znacznie się rozwinęły; 2) Że nasz kraj, lubo co do zaludnienia ze wszystkich wyżej wymienionych najsilniejszy, co do liczby straży do Związku należących, stoi zaledwie na 8. miejscu, a co do do liczby członków czynnych na 10. miejscu, a nawet wliczając już i straże „dzikie“ (89 straży, a 2.060 członków czynnych), te pozycye w porządku liczebnym państwowych ochot. straży zajmuje. Jeżeli jednak uwzględnimy przy porównaniu zaludnienie, Galicya z 6·7 milionową ludnością zajmuje w tym szeregu stanowczo miejsce ostatnie, zaś Czechy z 6. milionami ludności, mając (z 7. „dzikiemi“) 3.600 straży, a 157 tysięcy członków czynnych, mają najsilniejszy zastęp straży. D. c. n,

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Husaków. Dnia 5. grudnia b. r. odbyło **się** w Husakowie pierwsze walne zgromadzenie ochotniczej straży pożarnej, na którem odczytano statut i przeprowadzono wybór wydziału.

W skład wydziału weszli: Bazyli Kalatyński, jako naczelnik; Jan Hanulak jako zastępca naczelnika Jan Kuzio, Teodor Czecharowski i Teodor Tokarczyk.

IV. Kronika pożarów.

We wrześniu z. r. zniszczyły pożary w 93 wypadkach 134domów mieszkalnych i 230 innych budynków łącznej wartości 107.880 złr., z czego ubezpieczone było tylko złr. 39.000. Nieostrożność spowodowała 15 pożarów, podpalenie zaś 16 pożarów — w innych wypadkach przyczyna nie zbadana. W akcyi ratunkowej wzięły czynny udział następujące straże pożarne: Augustdorf, Bielany, Bołszowce, Busk, Głogów, Gołogóry, Hecznarowice, Huczko, Jagielnica, Jarosław, Jezierzany, Konkolniki, Krowodża, Kulików, Lipnik, Lisiagóra, Łopatyn, Maryampol, Podhajce, Sambor, Śniatyn, Stryj, Tarnopol, Wiśniowczyk i Wola mielecka.

V. Rozmaitości.

Mowa księdza Dra Stanisława Twardowskiego podczas jubileuszu w Wieliczce.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Bogu najmilsi słuchacze! Cóż znaczy ta niezwykła uroczystość w naszym kościele parafialnym, to liczne nader zgromadzenie się Wasze? Widzimy nawet pośród siebie dostojnego męża książęcą mitrą zdobnego, wiele znakomitych osobistości z różnych stron kraju naszego. Czemu to nasze sztandary cechowe jak gdyby wieńcem otoczyły naszych dzielnych strażaków?

Oto dzisiaj 25-letni Jubileusz, dwudziestopięcioletnia rocznica założenia tutejszej ochotniczej straży ogniowej, a wy jako dobre dzieci zgromadziliście się u stóp tego ołtarza, aby Bogu Najwyższemu składając cześć z serca z wdzięcznością przepełnionego podziękować, że dozwolił przez te lata tak pięknie rozwinąć się tej pożytecznej instytucyi.

Słusznie, by przy tej sposobności, chociaż pokrótce historyę jej założenia sobie przypomnieć.

Było to w r. 1872 zatem przed 25 laty kiedy znakomity obywatel tego miasta, dzisiaj już w grobie spoczywający, mąż, który chociaż nie urodzony w Wieliczce, całem sercem ukochał to miasto i pragnął mu służyć i dla dobra jego pracować. Śp. Bruno Miczyński ubolewając jak wiele w naszym kraju, tak miasteczek jak i włości staje się pastwą płomieni, stawia wniosek na posiedzeniu rady miejskiej, do której jako członek należał, aby za przykładem sąsiedniego Krakowa i tutaj podobną ochotniczą straż pożarną założyć. Ówczesna rada jednomyślnie przyjmuje ten wniosek i natychmiast znaleźli się chętni, którzy pełni poświęcenia dla dobra ogółu i społeczeństwa w Imię Boże wstąpili w szeregi strażackie, a dowództwo nad nimi przyjął na siebie dzisiaj już sędziwy starzec, którego tu pośród zgromadzonych w pierwotnym stroju straży ogniowej widzicie (p. Górnisiewicz).

Z początku jednak, chociaż ludzie byli, brakowało wszelkich przyborów, bez których nie wiele zdziałać można. To też kiedy w r. 1877 w miesiącu lipcu wybuchnął straszny pożar i znaczną bo najgłówniejszą część miasta zupełnie zniszczył, a nawet i tej świątyni Pańskiej zagrażał, o czem świadczy dotąd opustoszały plac nad kościołem, wówczas poznano, że bez odpowiednich rekwizytów się nie obejdzie.

Miasto przeto uchwala odtąd corocznie wstawiać w swój budżet znaczniejszą kwotę na zakupno niezbędnych narzędzi do obrony w nieszczęściu potrzebnych. Wówczas zreorganizowano również straż ochotniczą, a na jej czele stanął uproszony do tego sam śp. Inicyator. Od tego czasu poczęła się szybkim krokiem doskonalić, a szczególnie gdy młoda a energiczna siła, syn zmarłego, ojcu swemu jako zastępca najprzód przyszedł z pomocą a po jego śmierci sam na czele stanął tej pożytecznej instytucyi, doszła dzisiaj do takiej doskonałości, że nawet większe miasta takiej straży wstydzićby się nie potrzebowały. To też przez te lata ubiegłe przy pomocy Bożej niejednokrotne groźne niebezpieczeństwo nie tylko od miasta tutejszego, ale i od zagród w okolicznych wioskach odwróciła.

Znane Wam szanowni słuchacze wypadki w tych latach — jak nieraz wśród samego miasta, pośród gęstych zabudowań ogień wybucha, a straż nasza dzielna potrafiła szczęśliwie ugasić niedozwoliwszy pożodze niszczącej dalej się szerzyć. Pamiętna Wam ta chwila, kiedy raz straszliwa burza nad miastem tutejszem szalała, piorun za piorunem uderzał, od których równocześnie w trzech miejscach się zapala; zdawało się, że nieszczęście z r. 1877 się powtórzy, ale nadludzkie wysilenie tych mężów dobytek Wasz uchrania. Stąd też jakże nie obchodzić uroczyście tej pamiątki 25-letniego założenia, jak nie dziękować Bogu, od którego wszystko dobre pochodzi, że zlał w serca szanownych członków tego stowarzyszenia ten dar Boży prawdziwej miłości chrześciańkiej, skąd płynie właśnie to ich poświęcenie dla dobra społeczeństwa, ten piękny i wzniosły cel, który sobie wytknęli. O, bo zaiste cel straży ogniowej jakiż szlachetny! Ratować bliźniego w nieszczęściu, spieszyć mu z pomocą a nie oglądać się czy to nasz przyjaciel, czy wróg może, czy tego lub owego wyznania, czy to nie prawdziwa miłość chrześciańska. Co więcej — zawsze być gotowym, tak w dzień jak w nocy, czy źle lub dobrze, zdrowie swe a nawet często i życie swe narazić i za to żadnej zapłaty, żadnego wynagrodzenia tylko w Imię Boże, dla dobra ogółu, społeczeństwa, jakie wzniosłe poświęcenie! Jakże drogą każdemu ta strzecha rodzinna, to niejednego cały skarb i bogactwo, postradać ją, nie mieć schronienia dla siebie, dzieci, rodziny, jakaż boleść, to rozpacz prawdziwa!

Otóż chronić od podobnych nieszczęść nasze miasta, nasze zagrody, czy to nie prawdziwy patryotyzm! Jakaż wielka ich zasługa w obec społeczeństwa, kraju, a przedewszystkiem w obec Boga. Pan Bóg, który powiedział „że kubek zimnej wody, podany w Imię Chrystusowe, nie będzię bez nagrody,“ Ten Zbawiciel który rzekł: „cokolwiek

jednym z tych nieszczęśliwych uczyniliście, mnieście samemu to uczynili" — nie zostawi tego bez nagrody.

Niechaj Pan Bóg sprawi, by w narodzie naszym nieszczęśliwym, rozdartym, takie i podobne instytucye ożywione duchem wiary, miłością Bożą, miłością bliźniego, Ojczyzny, prawdziwym patryotyzmem coraz liczniej powstawały, szczególniej w tych czasach, gdzie wrogie prądy poczęły siać w narodzie naszym społeczną niezgodę, szerzyć nienawiść między pojedynczymi stanami, zamiast skupiać razem, bośmy synami tej samej ziemi i zachęcać do wspólnej organicznej pracy nad dobrem i szczęściem Ojczyzny naszej. W naszym narodzie, kraju, tyle jeszcze ruin, tak wiele pustek, że nie burzyć ale wszystko nam budować należy z tem wzniosłem hasłem w sercu: „Z Bogiem za wiarę i Ojczyznę!"

Amen.

W Krakowie zmarł w 31. roku życia Damian Ludwik Dołęga Eminowicz, syn naczelnika krakowskiej straży pożarnej, były urzędnik magistratu lwowskiego, współpracownik b. „Kuryera polskiego", obecnie nadporucznik krakowskiej straży ochotniczej i korespondent dzienników. Cześć jego pamięci!

We Lwowie zmarł dnia 21. grudnia z. r. Jan Kostiuk jeden z najstarszych strażaków. Ś. p. Jan Kostiuk służył przy korpusie lwowskiej ochotniczej straży pożarnej z kilkuletnią przerwą od r. 1870. W ostatnich latach był corocznie wybierany do Wydziału tej straży.

W dniu 23. grudnia z. r. umarł także śp. Karol Kotulski, przez przeciąg 13 lat czynny członek lwowskiej ochotniczej straży pożarnej i bibliotekarz kółka zabawowego.

Fundusz Kasy zapomóg powiększył się o **3270 zł. 43 ct.**, którą to kwotę złożyło do funduszu żelaznego Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Ogólny majątek naszej Kasy zapomóg przedstawia już sumę **8428 zł. 76 ct.**

W Krynicy dnia 11. grudnia z. r. umarł na wadę serca ś. p. Aleksander Nitribitt, aptekarz, naczelnik straży ogniowej ochotniczej w Krynicy. Pogrzeb przy współudziale straży ochot. miejscowej i muszyńskiej, odbył się dnia 13. grudnia z. r.

Zmarły cieszył się ogólną sympatyą tak w miejscu jak i w okolicy, a śmierć jego, zwłaszcza, że liczył dopiero 42 lat wieku, wywołała ogólny żal wszystkich, którzy go znali. Pokój jego popiołom!

Wynalazek. Elektrotechnik p. Kozłowski z Filadelfii, zamieszkały na Carpenter ul. 315., otrzymał patent na „Dzwon alarmowy pożarny", niesłychanie tani i czuły. Arkusz papieru zapalony w pokoju, już zmusza go do dzwonienia na alarm.

Z Wrocławia donoszą 18. z. m. W skutek eksplozyi lampy naftowej wynikł tutaj w kramach na targu przedświątecznym na rynku wielki pożar. Ogień zniszczył trzy szeregi kramów. Szkody są bardzo znaczne, a szczególniej dotkliwe z tego względu, iż właściciele kramów są to po większej części biedacy, a ich towary nie były zabezpieczone.

Panuje wielkie oburzenie przeciwko zarządowi targowemu z tego powodu, że nie urządził na targu stałego posterunku s raży pożarnej.

Marsz strażacki. P. Włodzimierz Hołodyński ułożył i poświęcił JW. Dr. Alfredowi Zgórskiemu w pierwszą rocznicę otwarcia strażackiej Kasy Zapomóg bardzo melodyjny marsz strażacki na fortepian. Czysty dochód ze sprzedaży tego marsza przeznaczony jest na cele Kasy zapomóg.

Jeden egzemplarz kosztuje 30 ct. Sprzedażą zajmuje się kancelarya Związku.

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie udzieliła wszystkim członkom straży pożarnych, którzy zgłoszą się z poleceniem Krajowego Związku och. straży pożarnych, a nawet ich rodzinom (rozumie się najbliższa rodzina) uwolnenia od taksy, a nadto w miesiącu czerwcu i wrześniu 50% opustu na mieszkaniach, zamiast 30%, jak to ma reszta P. T. Publiczności w tym czasie. Zniżenia te obowiązują Zarząd zdrojowo-kąpielowy w Żegiestowie na rok 1898.

— Ze Sejmu. Wydział Krajowy przedłożył Sejmowi projekt ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek.

Projekt ten, wedle słów J. E. Marszałka Krajowego, nastręczał zawsze, tak dla Wydziału Krajowego, jak i dla Wys. Sejmu znaczne trudności. Ustawodawca stoi tu zawsze wobec dwóch sprzecznych stanowisk, które pogodzić trudno.

Jeżeli się w projekcie stanie na stanowisku dzisiejszych opłakanych stosunków, jeżeli się to, co jest, chce tylko bardzo nieznacznie poprawić, a w rzeczywistości tylko na dalsze długie lata utrwalić, wtedy nie może być mowy choćby tylko o nadziei w przyszłości poprawy stosunków budowlanych we wsiach i miasteczkach, wtedy nie trzeba się dziwić, że wsie i miasteczka będą co chwila ofiarą płomieni, nie można mieć nadziei, by sposób i warunki mieszkania odpowiadały choćby w pewnej części potrzebom zdrowotnym i podnosiły ludność pod względem cywilizacyjnym; z drugiej strony każda radykalniejsza zmiana ustawy budowniczej spotyka się z wielką niechęcią u ludności, przyzwyczajonej do dzisiejszych stosunków od wielu pokoleń, obawiającej się, nie bez pewnej słuszności, kosztów budowy, a bardziej może jeszcze sekatur miejscowych organów.

Wydział krajowy, który w wielu postanowieniach zresztą był związany stanowczem zdaniem rządu, starał się zająć w projekcie przedłożonym pośrednie stanowisko, dopuszczając liczne wyjątki od zasadniczych postanowień i ulgi w pewnych okolicznościach, niemniej jednak sądził, że lepiej narazić włościanina na jednorazowy, zresztą nieznaczny koszt a zmniejszyć niebezpieczeństwo ognia, które nietylko jemu, ale i całej osadzie zagraża.

Projekt tej ustawy przydzielony został Komisyi administracyjnej.

VI. Poczta Redakcyi.

1898!

Rok za rokiem żwawo płynie,
Niby prąd z sikawki,
Ledwie nastał a już ginie,
Jakby dla zabawki.

Gdy więc czas się biegnąć sili,
Dla nas stąd nauka:
Korzystać nam trzeba z chwili,
Leniem być.... nie sztuka!

A tymczasem za zwyczajem,
Jak roku każdego,
Życzmy sobie wszyscy wzajem,
Ze serca szczerego:

Społeczeństwu — życzliwości
Dla Straży, bo wtedy
Skoro pożar już zagości,
Łatwiej zbyć się biedy.

Świetne władze powiatowe,
Jak stoi w ustawach,
By wreszcie były gotowe,
Poprzeć w naszych sprawach.

Niech już raz najmłodszy cały,
Rok chrześciańskiej ery
Sprawi, czego nie zdziałały
Dotąd praw litery.

Straże, co to luzem kroczą,
Dzikie wiodąc życie,
Niechże korzyść w Związku zoczą,
Przystąpią obficie!

Zagranica bowiem prawi,
Nie bez złośliwości,
Że Galicyi straż nie zbawi,
Bo jej brak jedności!

Ubogiej Zapomóg Kasie,
Przy Związku we Lwowie,
Życzym, co bardzo na czasie,
Członków całe mrowie,

Bo się o tem wiedzieć godzi,
Mili Towarzysze:
Kasa wtedy hojnie rodzi,
Gdy wkładka dopisze.

Gdy tak naród, władze silne
I Straże w jedności
Połączą trudy usilne
Dla ludzkiej całości.

Wtedy wreszcie Związek Straży
O ich wzrost troskliwy
Dopnie, o czem zawsze marzy,
Rok będzie szczęśliwy!

Bahr.

Czas odnowić przedpłatę!!

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.
Z drukarni Pillera i Sp. we Lwowie.